# Indygo

**Rasmentalism**

Chcę tylko historii bez puenty, podróży bez mety
Co mówi ten kretyn (ya, ya)
Czarno widzę białą białą gorączkę
Jakby ktoś dosypał do wódy mi fety
Ostatnio pochmurno, wiatr, który kładzie tu ludzi na plecy
Dzieci się cisną pod sceną a mama znów chce mnie namówić na dzieci
Rodzinny obiad, tam skąd jestem każdy inny dostał
Pożyczył bym im szczęścia zdrowia, ale mam je w innych spodniach
W innej szafie, w innym domu, w innym mieście z innym mną
W innym czasie, na innej dupie z pokolenia indygo

I nawet jak syf leci z radia w furze, na którą mnie nie stać
A Polska wygląda jak kalka tego samego osiedla
A ludzi bez których bym przegrał policzyć mogę na palcach
Składam je w geście zwycięstwa
Jeden, dwa, tango


Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!